

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 15 b. m. Na froncie włoskim: Wczoraj wieczór była przestrzeń koło Konstanjewic wystawioną na silny ogień artylerji. Następnie rozpoczęli Włosi atak, który został odparty.

Na odcinku Karsu walki lotnicze.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwały dalekonośne nieprzyjacielskie działa Arco i Villa Lagorina.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m. Na froncie francuskim: W Szampanji skierowali francuzi swoje ataki na północne zbocza „góry 1854”. Na południe od Ripont nie mogły się rozwinąć plany francuzów, gdyż udaremnił je nasz ogień artylerji. Nad Sommą i na zachodnim brzegu Mozy atak naszych oddziałów wywiadowczych, uwięzione koło Eumieres zniesieniem straży polnej francuskiej, które dekonane zostało w biały dzień.

Front macedoński: Na obu brzegach przełęczy Pres i na północ od Monastyru atakowali i wczoraj Francuzi gwałtownie: ponieśli krwawe straty. Pomiędzy Cerną a jeziorem Doiran, mniejsze ataki koalicji zostały odparte.

Na froncie wschodnim: Na nowo nastąpiły mrozy, które unieważniły działalność na większe rozmiary.

Na froncie macedońskim: Wojska francuskie atakowały kilkakrotnie nasze pozycje na północny zachód Monastyru. Na zachód od Nizepole udało się nieprzyjacielowi wtargnąć na małej przestrzeni do naszych przednich okopów. Wszystkie inne ataki, poprzedzone gwałtownym ogniem artyleryjskim odparliśmy.

zamiary mocarstw prowadzących wojnę

III.

Rosja.

Jak wspomnieliśmy, Anglja odwróciła pochod rosyjski z Persji, by uwagę i apetyt rosyjski skupić na Konstantynopolu i Dardanelach. Ale, Rosja przeniknęła straszliwy plan Anglii, i przystąpiła, by się namyślić... Rosja pamięta Anglii Mandzurję. Dlatego atakuje Turcję, ale nie opuszcza Persji... Kiedy Turcja osaczyła Anglików w Kut el Amara, Moskale nie spieszą się z pomocą Anglikom. Przeciwnie, przesuwają swoje wojska na północny zachód, by zdobyć Trapezunt. Bo potrzeba polityce rosyjskiej, coraz bardziej apychanej na wschód, silnego oparcia, dla dalszego rozmachu. Anglicy zostali wówczas przez Turków pod Kut el Amara pobici i rozgromieni, — Rosja zaś równocześnie stale ciążyła nad zatokę perską. Anglja tym razem do samego dna przejrzała niebezpieczeństwo, jakie jej grozi od rzekomego sprzymierzeńca, a czując nad sobą wiszący miecz Damoklesa, dołożyła wszystkich sił, by zmorę duszącą w dzień i w noc, oddalić.

Anglicy pobici i rozgromieni pod Kut el Amara, obmyślają plan obrony. Sprowadzają wojska z pobliskich Indji i gromadzą materiał wojenny, by za każdą cenę powatować porażki odniesione w r. 1915 pod Ktesiphonem, a w maju 1916 r. pod Kut el Amara. Czy tylko duma narodowa Albionu była motywem tych krwawych wysiłków? Nie! Idzie o rzeczy stokroć żywniejsze. Idzie tu o przyszłość Anglii w Indjach. Anglja uknęła wprawdzie straszliwy plan, radząc Rosji zaufać sile angielskiej i iść na Konstantynopol i przez Dardanele. Ale, dyplomacja rosyjska, to również chytry, obłudny i przewidujący gracz. Rosja z tą ohwilą, w której w tej wojnie nieodwołalnie zrozumiała, że jej zaboreza polityka musi szukać żeru i wody na Wschodzie, — w tej samej chwili zrozumiała, że po ukończeniu tej wojny musi podać w Persji ręce Niemcom, budującym kolej aż po Bagdad. Tu bowiem dojdzie kiedyś do przymierza między Rosją i Niemcami. Rosja i Niemcy zażądadzą zneutralizowania Kanału Sueskiego, a Rosja pierwsza będzie, która po tej wojnie wyciągnie jeszcze niezupełnie obeschły miecz, by go wbić Anglii w samo serce — w Azji środkowej i w Indjach! Tam, w angielskich kolonjach są te bezmierne, niewyczerpane bogactwa, które zasilają

Rewolucja w Rosji.

Car rosyjski zrzekł się tronu

LONDYN. (BK.) W Izbie niższej oświadczył angielski minister Bonar Law, co następuje: Car Mikołaj II zrzekł się tronu. Wielki książę Michał Aleksandrowicz został powołany na regenta.

Stary rząd wyzionął ducha

PETERSBURG. (B. Reut.) Tlum zamordował ministra Protopopowa i Stürmera.

Koalicja pociesza się

Londyn. (B. Reut.). Po doniesieniu, że car Mikołaj II zrzekł się tronu, minister Bonar Law starał się w Izbie niższej katastrofę ubarwić zapewnieniem, że właściwie dla interesów wojennych koalicji stało się lepiej. Bo w rzeczywistości cały ruch rewolucyjny narodu rosyjskiego jest zwrócony nie przeciw rządowi, który pragnie wojny, ale przeciw tym członkom rządu, którzy tę wojnę prowadzili z niedostateczną energią. Ponadto oświadczył Bonar Law, że według nadeszłych wiadomości, ofiary w ludziach są małe a zmiana tronu odbyła się ze względnym spokojem.

Więzienia w Rosji otworzono

Stokholm. (B. Reut.). Depesze z Petersburga ogłaszają: w Petersburgu stoją wszystkie więzienie otworem.

Wojsko Finlandji po stronie rewolucji.

Stokholm. (BK.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyłączy się wojska stojące w Finlandji do rewolucji. Przemawia za tem fakt, że wojska fińskie wezwane przez stary rząd do Petersburga, odmówiły wezwaniu i przeciw rewolucjonistom iść nie chciały.

Połączenie kolejowe z Finlandją przerwane.

Szokholm. (BK.) Połączenie kolejowe pomiędzy Ternea i innymi miastami Finlandji zostało przerwane. W wielu miejscach zostały tory kolejowe przez wybuchy dynamitowe rozsadzone.

Następne depesze donoszą.

Komendant wojska, tysiąc żandarmerów i urzędników policyjnych zostało uwieczonych. Więźniowie polityczni zostali wypuszczeni na wolność. Zawiązał się celem utrzymania porządku publicznego komitet wojskowy, który wezwany ma spieszyć z pomocą.

W przeciągu półtoraj godziny po wybuchu rewolucji, przyłączyła się do niej Moskwa, Nisynowogród i Charaków.

żołądek i krew Anglików. Tam rzuci się Rosja z całą furją na Anglików i pocnie im łamać kości powoli, na raty, systematycznie, ale, aż do skutku. Do tej operacji nie potrzebuje Rosja floty, bo od strony łądu wbije nóż w życiodajne arterje Anglii.

Tu jest źródło tego potwornego strachu, który objął mózg chytrej a prze-możnej Anglii. Dlatego nad zatokę perską, nad którą zawiął ten miecz Damoklesa, który nad sercem Anglii trzymać będą już stale opancerzone łapy Niemców, wspólnie z mrowiem rosyjskiem, — Anglicy nagromadzili indyjskie wojska, artylerję i najsprawniejszych swych wodzów...

Depesze doniosły, że Anglicy zdobyli w tych dniach Bagdad. Moralny to i polityczny zysk dla Anglików olbrzymi. Wstrzymali na chwilę dziejowy proces i jeszcze raz przez to zwycięstwo ujęli w swe ociekające krwią ręce klucze do Dalekiego Wschodu.

Ale, z jedzeniem przychodzi apetyt... Rosja i Niemcy wytrącają im Bagdad z ręki. O trwałem posiadaniu Bagdadu rozstrzygną bitwy, które się teraz stoczą w Europie i mózgi dyplomatów, którzy poczną kształtować nowy świat.

By z tej skomplikowanej gry wyjść cało, by urzeczywistnić wielkie swe zamiary i osiągnąć wszystko, Rosja musi się trzymać polityki realnej i liczyć się z faktami, stworzonymi przez samą wojnę.

W obecnej chwili gotuje się Rosja do ostatniego skoku. Rozpuściła już całą sforę agentów po Polsce, by sugerjonować strachem i тумanić widziadłami niekrytyczny tłum. Równocześnie gromadzi swój ostatni wysiłek militarny, by jeszcze coś zyskać i utargować, na przyszłe rokowania pokojowe!...

Mimo wszystko, Rosja musi się wyrzec swej „miłości“ do Polski, którą wiek cały katowała, spętawszy w najstraszniejszą niewolę cały naród polski. Nie tylko mocarstwa centralne ale i koalicyjne wytlómaczyły już Rosji, że Polska musi wypuścić ze swych pazurów wampira.

Zepchnięta przez wojnę ze swą polityką ku Azji, gdzie się najlepiej czuć będzie, — musi sobie Rosja tu w Europie, na zachodzie, zabezpieczyć spokój!...

Rosja urzędowa już wie, że ten spokój zyska, patrząc z abdykacją na tworzące się samodzielne, niepodległe Państwo polskie! (Fors).

Wiec ludowy w Skaryszewie

Skaryszew, 13.III 1917.

Miasto nasze od jakiegoś czasu od-dycha już powiewem nowej epoki, zwiastującej nam zmartwychpowstanie z wiekowej niewoli. Zda się, że powracają lata dawne, gdy to Skaryszew był jednym z pierwszych miasteczek, garnących się do roboty wolnościowej. To też mieszkańcy naszego miasteczka, w których sercach nie zamarały jeszcze wspomnienia pamiętnych lat wolnościowych, gdy to nie dbając na żaden trud i znój, czy niebezpieczeństwa, zbierali

się po lasach, by rozpatrywać dzieje dawne i cieszyć się nowymi nadziejami, —obywatele nasi z radością wprost powitali wiadomość o mającym się odbyć w naszym miasteczku wiecu ludowym którego potrzebę oddawnaśmy odczuwali.

Wiec ten urządzony z inicjatywy Zjednoczenia ludowego odbył się w dniu dzisiejszym w budynku szkolnym. Obszerna sala szkolna nie mogła wprost pomieścić, napływających wciąż tłumów włościństwa z Skaryszewa i wielu gmin okolicznych, nawet tak odległych jak Wierzbieca; nie brak było także inteligencji, co z radością zaznaczamy.

Okolo godziny pierwszej rozpoczęto obrady, wybierając prezydium, poczem zagał wiec chorąży Wojska Polskiego Stanisław Radon. W krótkim zarysie przedstawił mówca bóle i krzywdy, jakie przeszedł nasz Naród w czasie wiekowej niewoli, poczem wskazując na ważność i wielkość obecnej chwili, wezwał zebranych do rozważenia tego wszystkiego co będzie omówione i do zorganizowania się pod sztandarem pracy dla wolnej Ojczyzny.

Następny mówca dr. Foryś, plutonowy wojska polskiego zajął się wytłumaczeniem obecnej sytuacji politycznej. Przedstawiając w sposób niesłychanie popularny i przejrzysty obecny stan międzynarodowych kombinacji politycznych i militarnych, wykazując całe bagno stosunków panujących w obozie koalicji, mówca przeszedł powoli do naszych stosunków i naszej sytuacji politycznej, przyczem na szeregu doskonałych przykładów i porównań wykazał, dlaczego wszelkimi siłami powinniśmy pomagać przy odbudowie państwa polskiego, proklamowanego w dniu 5 listopada przez państwa centralne. Przy końcu zajął się mówca specjalnie stanowiskiem włościństwa, przyczem wyraził nadzieję, że lud polski przejrzy, porzuci bierność i stanie się jedną z głównych podwalin niepodległego państwa polskiego. Porywające wprost, z niesłychaną swobodą i zrozumiem wygłoszone przemówienie nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć państwa polskiego. W wielu oczach było widać łzy, a na twarzach rozrzewnienie, a we wszystkich wstępujące jakoby nowe życie i ochotę do pracy dla tej ziemi naszej.

Następny i ostatni mówca mecenas Jan Wigura, znany tutaj szeroko ze swojej działalności patriotycznej w latach wolnościowych, poświęcił swoje przemówienie specjalnie sprawom ludowym i potrzebie zorganizowania się w interesie tworzącego się państwa. Przedstawiając dawne ciężkie czasy, gdy to za łada co groził Sybir i szubienica, mówca przeszedł do obecnych czasów, gdzie już swobodnie i otwarcie możemy pracować dla dobra Ojczyzny naszej. Wykazując korzyści, jakie przynoszą organizacje sprawie ogólnej, mówca przedstawił historję utworzenia Zjednoczenia Ludowego, jako złączenia wszystkich prawie związków ludowych Królestwa i program pracy tegoż, poczem nawoływał zebranych do założenia miejscowej organizacji. Również oklaskami nagrodzili zebrani przemówienie p. Wigury.

Wśród podniosłego nastroju i rozmów udowadniających, że ogół zebranych godzi się na wywody mówców, popierając z ochotą myśl współpracy, mającej za

zadanie stworzenia silnego państwa polskiego w oparciu o własną armję, rozeszła się część zebranych, poczem przy udziale około sześćdziesięciu osób odbyło się poufne zebranie organizujące Zjednoczenie Ludowe.

Po referacie mec. Wigury, wyjaśniającym istotę Zjedn. Lud. przystąpiono do wyborów i wybrano Radę Skaryszewską Zjednoczenia Ludowego, do której weszło 11 członków miejscowych z gmin okolicznych. Członków zapisało się pięćdziesięciu trzech. J. K.

Zjazd departamentu spraw wewnętrznych

W Warszawie w dniach 16 i 17 marca odbywa się zjazd krajowy, urządzony przez Departament spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu. Program obrad obejmuje w pierwszym dniu następujące punkta:

1) Zagajenie przez dyrektora Departamentu spraw wewnętrznych, członka Rady Stanu, M. Łempickiego; 2) przemówienie reprezentanta prowincji; 3) werbunek ochotniczy i rekrutacja ze stanowiska polskiego i ze stanowiska międzynarodowego (referaty); 4) ogólna sytuacja polityczna; 5) o budowie państwa; 6) organizacja akcji skarbowej na rzecz Tymczasowej Rady Stanu; 7) zadanie i zakres działania komisarzy Tymcz. Rady Stanu; 8) o organizacji komisji; 9) interpelacje. Drugiego dnia obrad wejść na porządek dzienny sprawy następujące: 10) organizacja służby sanitarnej; 11) ciężary wojenne; 12) samorząd; 13) odpowiedzi na interpelacje, dyskusja, rezolucje i zamknięcie zjazdu. Do zjazdu, który ma skupić żywioły aktywistyczne w Królestwie, poczyniono obszernie przygotowania. Spodziewany jest też liczny udział uczestników.

Z Radomia wyjechali na zjazd pp. Maksymilian Skotnicki, Bolesław Epstein, Jan Wigura, Kazimierz Wereszczyński, Stanisław Majewski, K. Moryciński, F. Bilek. Z prowincji: pp. książę Drucko-Lubecki, Antoni Bieliński, Adam Cieśla, Antoni Kamiński, Michał Roguszewski.

Szkolnictwo średnie w granicach okupacji austriackiej

Według ciekawej publikacji wydanej przez c. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe w Polsce p. t. „Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w latach 1915/16 i 1916/17“, szkolnictwo średnie przedstawia się jak następuje:

Posiada Królestwo w wymienionej okupacji 50 szkół prywatnych i 11 publicznych z czego przypada: na Lublin, który pierwsze zajmuje miejsce 14 szkół średnich prywatnych i publiczną; drugie miejsce zajmuje Radom, posiadając 5 szkół średnich, w których kształci się 2032 młodzie; trzecie miejsce Kielce, posiadając 6 szkół, w czem, 4 prywatne 2 publiczne, Piotrków, posiada 3 szkoły prywatne i publiczną; mały Jędrzejów ma 4 szkoły średnie 3 pryw

i publ. W średnich publicznych szkołach polskich w Królestwie, w zaczątku będących dwie dopiero pracują, kształci się w nich 719 młodzieży męskiej, 112 żeńskiej. Najlichnieszem jest stare seminarjum w Jędrzejowie, które posiada już 4 kursy i ma 164 wychowanków. Drugie miejsce zajmuje gimnazjum realne w Zamosciu, mające w dwu klasach 106 uczniów, świeżo otwarta szkoła nauczycielska męska w Solcu, liczy 97 uczącej się młodzieży.

Nowe umundurowanie w wojsku polskiem.

Wypracowywane są nowe wzory umundurowania w wojsku polskiem, oraz nowe odznaki dla szarż podoficerskich i oficerskich.

Prace te są na ukończeniu. Co się tyczy odznak, to są one do dzisiejszych o tyle podobne, iż zatrzymują zasadniczo epolety.

Każdy rodzaj broni w przyszłym wojsku polskiem otrzymać ma odpowiedniego koloru wyłogi.

Przyjąć należy, iż ta reforma mundurowa i odznakowa w Legionach i w armji polskiej będzie ostatnia i że narazie nastąpi ustalenie i ujednostajnienie tej prawdziwej mozaiki strojów, jaka dzisiaj panuje.

Wzory nowych odznak i nowego umundurowania opracował artysta - malarz. rotmistrz Wojciech Kossak.

Z Sandomierskiej ziemi!

W. Pan Więckowski, burmistrz miasta, podaje następujące sprostowanie:

W artykule „Gazety Radomskiej“ z d. 17.2.1917, № 38, „Życie polityczne z prowincji“, p. Stel podał informację, jakoby się przeciwstawił założeniu w Sandomierzu Klubu mieszczańskiego, któryby szerzył zdrową myśl polityczną, a natomiast zalecał utworzenie Klubu mieszczańskiego „oświatowo-rozrywkowego“ bez udziału inteligencji i kobiet. Otóż oświadczam, że informacja ta zupełnie mija się z prawdą. Pan Stel albo nie zrozumiał mego przemówienia, albowiem rozmyślnie podał wiadomość niezgodną z prawdą.

Myśl założenia Klubu mieszczańskiego rzuciłem pomiędzy miejscową ludność daleko wcześniej, niż to było zakomunikowane na wiecu w d. 4 b. m. Organizatorzy wiecu w tej kwestji kilka razy przedtem zwracali się do mnie z propozycją wzięcia wraz z nimi udziału w założeniu Klubu, ale zaznaczali, że klub ten będzie wyłącznie o charakterze politycznym, założony przy Wydziale Sandomierskiem C. K. N., i w pracy swej będzie w pewnym kontakcie ze Stronnictwem ludowem. Dopiero później zaprojektowano rozszerzyć działalność klubu.

Uważałem taką organizację za czysto partyjną, więc udziału swego odmówiłem, a w dalszym ciągu starałem się zorganizować Klub mieszczański bezpartyjny i nie „oświatowo-rozrywkowy“, jak się wyraził pan Stel, ale kulturalno-

oświatowy i mający ułatwiać członkom swoim i ich rodzinom obcowanie towarzyskie, rozrywki i wymianę myśli w kwestjach najbardziej aktualnych. W tym celu zwróciłem się do Radomia o wskazówki i otrzymałem s'amtąd, jako wzór, „Statut Klubu Społecznego“, który ze zmianą wysokości opłat i dodatkiem, że miejscowi obywatele nie mogą być wprowadzani jako goście a powinni zostać stałymi członkami klubu, — został w d. 14. b. m., na organizacyjnym i dosyć liczny zebrań przyjąty.

Organizując Klub w Sandomierzu, nie miałem najmniejszego zamiaru wyłączać żadnej warstwy społeczeństwa polskiego, a przeciwnie, pragnąłem skupić i zbliżyć do siebie wszystkich Polaków miasta Sandomierza i to p'ci obojga, czego dowodem jest lista członków założycieli.

Nie przeciwstawiłem się zupełnie założeniu Klubu proponowanego na wiecu, tylko dwa razy prosiłem prezydium o dokładne wyjaśnienie zbranym zakresu działalności proponowanej instytucji. Po wyjaśnieniu przewodniczącego, że klub będzie przeważnie polityczny i działalność swoją rozwijać będzie nie tylko na Sandomierz, ale i okolice, przyszedłem do wniosku, że i klub miejski, pod obecną nazwą „Społecznego“ będzie miał także rację bytu, więc wyjaśnienia uznałem dla siebie za wystarczające, nie wyrzekając się doprowadzenia do końca pierw zaprojektowanego i rozpoczętego już dzieła.

Wniosków zadnych na wiecu pod głosowanie nie stawałem, więc przeciw mnie, ani za mną nikt nie głosował, — co prawda, nad żadną sprawą głosowania należytego nie było — jedynie przemówienia p. p. Czerwińskiego i Al. Patkowskiego były przyjęte rzesistymi oklaskami.

Pozwolę sobie jedno jeszcze zaznaczyć, że organizatorowie wiecu w d. 4 b. m., zabardzo są narodo-zarozumiali, odmawiając innym prawdziwych uczuć patriotycznych. Czy koniecznie i wszyscy Polakami i pragną niepodległości? Czy koniecznie wszyscy mają się zająć polityką, a lekceważyć lub opieszale traktować pracę społeczną, kulturalną i oświatową? Niech każdy pracuje sumiennie przede wszystkim przy własnym warstacie, a gdy praca będzie szczerą, wtedy najsolidniej zakładane będą fundamenty Ojczyzny. Niech ludzie wyższego ducha, o szczerem horyzontie myślowym z całą dobrą wolą uszanują szlachetne zamierzenia współrodaków; niech niepowołani, których zwłaszcza wczoraj jeszcze społeczeństwo nie znało

i nie mogło jeszcze ocenić ich pracy, nie przywłaszczają sobie monopolu w rozwiązaniu naszego dziś wspólnego ideału ani prawa do kontroli na pracą innych.

Jak każdy Polak, tak i ja pragnę z całego serca wolnej i niepodległej Ojczyzny naszej, ale rozumiem, że Ojczyzną tą jest nie tylko ziemia, która nas wychowała, nie jestem ja sam, lecz wszyscy moi Rodacy i cały dorobek wspólnej naszej pracy wiekowej.

S. Więckowski.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: sobota 17 marzec, † Józefa z Arymatei.

Wsch. s'ł. g. 6 m. 13 r. Zach. g. 6 m. 05.

— Celem ostatecznego wyjaśnienia otrzymujemy co następuje: Wzmianka w № 61 „Gazety Radomskiej“ pod tytułem „Przyczynki do miejscowych stosunków“ nie przedstawia sprawy we właściwym świetle.

Na zebraniu ogólnem „Piekarni Udziałowej“ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich toczyła się dyskusja nad projektem Zarządu, dotyczącym podziału zysku.

Członek Komisji Rewizyjnej p. Czesław Posadowski, krytykując niektóre pozycje, postawił — pomiędzy innymi — wniosek: skreślenia rb. 75, jako wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej, uważając pracę jej, w danym razie, za zbyt małą w stosunku do wynagrodzenia. O przeznaczeniu tej sumy na jakikolwiek cel p. Posadowski nie mówił.

Z powodu nieobecności pozostałych dwóch członków Komisji, p. E. Karwicki, członek Zarządu, skierował zapytanie do p. Posadowskiego, czy zrzeka się projektowanego wynagrodzenia. Odpowiedź twierdząca została zaprotokółowana.

Następnie, już po przegłosowaniu niektórych zmian w projekcie i po uchwaleniu rb. 50 dla nieobecnych na zebraniu dwóch członków Komisji, p. Posadowski oświadczył, że cofa swoje zrzeczenie się i chciałby ofiarować rb. 25 na Wojsko Polskie.

Z przyczyn czysto formalnych, bez względu na sympatyczność celu, wniosku o cofnięciu zrzeczenia, jako spóźnionego, zgromadzenie ogólne — a nie prezydium — odrzuciło, przyczem decyzja ta nie miała żadnego związku ze zgłoszonymi w czasie obrad wnioskami o wyznaczeniu z czystego zysku subsydjum

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. P.

Haliny Bratkowskiej

Wielebnemu Duchowieństwu, a zwłaszcza ks. Wodeckiemu, Organizacjom, Młodzieży Szkolnej składają serdeczne podziękowania

Rodzina i Narzeczony.

Ostrowiec, d. 15 marca 1917 r.

dla „Brzasku“ (rb. 50) i dla szpitala św. Kazimierza (rb. 22).

Łącząc wyrazy szacunku i poważania
Józef Pogorzelski.

— Ewidencja inwalidów legionowych Wydział Opieki nad Legionistami-inwalidami, pragnąc uzupełnić ewidencję inwalidów zwraca się na tej drodze do wszystkich zwolnionych po superarbitrium ze służby w Legionach Polakich, by podali Wydziałowi Opieki (Warszawa Nowogrodzka 40) następujące dane o sobie: Imię i nazwisko, szarża, ostatnia przynależność faktyczna, data i miejsce superarbitrium, orzeczenie Komisji sup., data i miejsce otrzymania urlopu po superarbitrium, wysokość pensji inwalidzkiej, dodatku za ranę, dodatku osobistego, należyłości za medal, zasiłku rodziny, czas przez który otrzymywali pobory aktywne, zawód cywilny, obecny adres.

— Na listę członków P. M. S. zapisał się w dalszym ciągu p. Włodzimierz Rutkowski.

— Niebywała cena kartofli. Kartofle niezadługo staną się osobliwością w handlu, kto się niezaopatrzył w jesieni, obecnie musi albo wyrzec się tej niezastąpionej potrawy, lub o ile szczęśliwie kartofli dostanie płacić za nie niesłychaną cenę 3 kop. za funt. Rozliczając na sztuki kartofel jeden kosztuje 3 grosze.

— Z Klubu narodowego. Dzis wieczór dyskusyjny na temat „Młodzież szkolna a organizacje polityczne“ oraz poruszone będą inne sprawy aktualne.

— Koncert szkoły handlowej żeńskiej na korzyść wpisów, dla ubogich kolegów odbędzie się dzisiaj w sali Ligi kobiet.

TELEGRAMY

Revolucja w Rosji organizuje się.

Sztokholm. (BK) Wszystkie szwedzkie dzienniki donoszą:

Zarządy miast: Moskwy, Kazania, Charkowa i Odesy doniosły telegraficznie o swem przystąpieniu do Wydziału petersburskiego oraz o tem, że każde z tych miast stworzyło odrębne Wydziały, złożone z wybranych najwybitniejszych ludzi a mające za cel dążenie do wewnętrznego odrodzenia i oswobodzenia Rosji.

Petersburska agencja donosi: Posłowie do Dumy: Pełajew i Taskin udali się dzisiaj na rozkaz Komitetu wykonawczego do Kronsztadu. W Kronsztadzie oddał się cały garnizon do dyspozycji Komitetu wykonawczego.

Poseł Pełajew został obrany komendantem Kronsztadu.

Petersburg. (BK.) Petersburska agencja telegraficzna donosi z dnia 15 marca:

Cała ludność Petersburga, która miała pełną świadomość o zupełnej dezorganizacji w dziedzinie przewożenia żywności, już od dawna szemrała i żaliła się na te karygodne stosunki. Żaląc się, domagała się równocześnie głodzona ludność, by winnych pociągnięto do odpowiedzialności i kres położono zęcaniu się bezprawnemu nad ludnością, która musi za wszystkich cierpieć i wszystkie okrucieństwa znośić. Rząd bezsilny, przewidując następstwa, postanowił po rosyjsku zarządzić, myśląc, że przy pomocy swoich środków utrzyma porządek. Między innymi, rząd uz-

nał za wskazane rozwiązać Dumę, która jednakże uchwaliła 11 marca nie dać posłuchu ukazowi carekiemu i posiedzenia Dumy prowadzić nieprzerwanie dalej. Natychmiast ustanowili Wydział z 12 posłów do Dumy pod przewodnictwem prezydenta Rodzianki. Ow Wydział mianował siebie tymczasowym rządem i wydał do narodu następujący manifest: wobec grozy położenia, które zostało stworzone dzięki nieszczęsnej polityce dawnego rządu, widzi się Wydział wykonawczy Dumy zniewolonym wziąć w swoje ręce władzę i przywrócić porządek publiczny.

Wydział wykonawczy w całej pełni ma świadomość tej ogromnej odpowiedzialności, jaką na nim spoczywał Wydział jednak ma zaufanie tak do narodu jako też i do armji i wierzy, że w ciężkich chwilach karnie stanie po stronie nowego rządu, który zostanie stworzonym. Rząd bowiem nowy odpowie godnie życzeniom narodu i starać się będzie usunąć zło i zaspokoić słuszne żądania pokrzywdzonych.

Dziejowy porachunek się rozpoczął.

Amsterdam. (BK) Biuro Reutersa z Peteraburga przesłało depeşe następujące:

Z chwilą, z którą się ustalił Wydział wykonawczy Dumy wystosował Rodzianko w imieniu Komitetu wojskowego Dumy manifest do marynarki i naczelnym wodzów armji na wszystkich frontach, w którym to manifeste zawezwał by zachowali w obliczu dokonujących się przemian spokój, ale walki na frontach bojowych, by prowadzili dalej, Taksamo wystosował Rodzianko odezwy do robotników; by zachowali karnie ład i porządek i prace swoje by na powrót podjęli, by wojna mogła być doprowadzona do końca.

Kopenhaga. (BK.) Komitet wykonawczy oparł swą władzę i autorytet na narodzie, który stworzył rewolucję i na garnizonie petersburskim, który w sile 30.000 męczyzn w zupełności przeszedł na stronę rewolucjonistów. Komitet skierował do banków, funkcjonarjuszów kolejowych i ludności odezwy, w których prosi, by wszyscy podjęli zawodowe prace i w życie wprowadzili codzienny ład i porządek.

Kopenhaga. (BK) Powody odroczenia Dumy dotąd niewyjaśnione. Najprawdopodobniej wewnętrzne powikłania państwowe zniewoliły Rząd do odroczenia Dumy, w której upatrywał głównego swego wroga. Podczas trzeciego posiedzenia w dyskusji o sprowizacji ludności, zabrał głos przedstawiciel ziemian Sawitsch, wskazując na nędzę i brak sił roboczych po wsiach. Nacjonalista Szulgin dowodzi, że w Niemczech istnieją wprawdzie rekwizycje, ale jest rozdział sprawiedliwy zabranych produktów. W Rosji biorą — nie dając ludności w zamian nic!

Podczas ożywionej dyskusji, która się wywiązała z powodu aresztowania grupy robotników, Kadet Konowator bronił uwięzionych gwałtownie przed zarzutem Rządu, jakoby szerzyli baste rewolucyjne. Wprost przeciwnie się przedstawia prawda. Niektórzy z uwięzionych robotników rozrzućili nawet odezwę wzywającą robotników do podjęcia pracy w fabrykach amunicji. Władze jednak, z niewyjaśnionych przyczyn, nie zezwoliły na rozszerzanie tych odezw. Interpelacja w obronie uwięzionych ro-

botników wniesiona, została absolutną większością przyjęta!

Skąd wyszła rewolucja?

Sztokholm. (BK) Dzienniki rosyjskie i szwedzkie podają szczegóły szalejącej rewolucji i oświadczają, że pierwsza pobudka do rozruchów wyszła z kół robotniczych, rozgoryczonych uwięzieniem przewodców robotniczych. Rozruchy z godziny na godzinę olbrzymiały i przeszły w jawną rewolucję.

W sobotę był Petersburg podobny do pobojowiska wojennego, wywiązały się krwawe walki uliczne, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w zabitych.

Goremykin został uwięziony.

Chiny wręczyły paszporty niemieckim przedstawicielom

Paryż (Havas) Z Pekinu donoszą że minister spraw zagranicznych uwiadomił posłów koalicji, że już wręczył paszporty niemieckim posłom oraz personalowi poselstwa, jakoteż niemieckiemu konsulowi.

Ustąpienie francuskiego ministra wojny

Paryż. (BK.) Według doniesień Havasa, ustąpił francuski minister wojny.

Ogłoszenia.

Rolnik-ekonom potrzebny od zaraz, kawaler, na stół. Wiadomość w redakcji. 00—5

Potrzebny zaraz pokój przy dystygowanej rodzinie, słoneczny, na piętrze, umeblowany. Hotel Rzymski dla „Inspektor ogrodnicy“.

Dziecko

na własność oddam, dziewczynkę ośmioletnią Wiadomość Lubelska 74, Jan Gajewski.

Buchalter-bilansista z długoletnią praktyką fabryczną potrzebny zaraz Oferty składać w Redakcji „Gazety Radomskiej“.

91—2

AUTO

Techniczny Dom Handlowy

„STAR“

KRAKÓW Sławkowska 32

Oleje maszynowe, i do pługów

Oleje cylindrowe

Smary, benzynę

Uszczelnienie i t.d. i t.d.

39—5